



Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

GŁOS WYBRZEŻA

A

Targ Drzewny Nr 3/7

wydanie 80-958 Gdańsk

Nr 267 z dn. 9-11-84

214

Brytan i inni

Teatr Dramatyczny w Gdyni zaprasza na pierwszą w nowym sezonie premierę. Będzie to inscenizacja nieznanego sztuki Aleksandra Fredry pt. „Brytan Brys”, granej w Polsce Ludowej po raz pierwszy. Komedia ta napisana na początku lat 60-tych XIX wieku, a więc po kilkunastoletnim milczeniu Fredry była wystawiona raz tylko w 1901 roku (w dwa miesiące po pamiętnej prapremierze „Wesela”) w Teatrze Miejskim w Krakowie za dyrekcji Józefa Kotarbińskiego, którego zasługi w inscenizowaniu polskiego dramatu romantycznego trudno przecenić. Zasługa ta wydaje się tym większa, im jaśniej zdamy sobie sprawę z niesceniczości (w ówczesnym rozumieniu) „Kordfana”, „Dziadów”, „Nie-boskiej komedii”, nie mówiąc już o „Brytanie Brys”. Ta „bajeda dramatyczna”, jak ją nazwał w podtytule Fredro, nie przejawia tak sprężystej i dynamicznej dramaturgii, jak najwcześniejsze komedie „Pan Geldhab”, „Mąż i żona”, „Damy i huzary” czy „Słuby panińskie”, które gorąco oklaskiwane przez lwowską i warszawską publiczność przyniosły autorowi wieniec chwały. Pamiętajmy, że Fredro — najznakomitszy poeta polski, pozostający po klęsce powstania listopadowego w kraju, uratował Polskę od ogólnej melancholii — tak mawiał o nim Stanisław Koźmian — twórca „szkoły krakowskiej” — był w dziedzinie komizmu i satyry spadkobiercą Krasickiego i komedii oświeceniowej. Hołdował ideałom sztuki pełnej rozsądku i jasności; pochodził zresztą podobnie jak książę biskup z wielkiej rodowej szlachty i stąd być może bierze się Fredrowska skłonność do malowania tak różnorodnych typów, zgłębiania charakterów. Ale czyich? — oto jest pytanie.

W sztuce występują same zwierzęta. Ludzi tu nie ma,

choć wiadomo, że stosunki z nimi układają się ostatnio nie najlepiej. Natomiast w zwierzęstanie panuje ład i porządek, wsparty systemem samorządnej władzy. U steru rządów stoi Koń — zwierzę stateczne, ze szlachetnego rodu Pegaza. Wokół niego skupia się grupa rządząca, dygnitarze, promineni. Jest wśród nich dumny Niedźwiedź, wyniosły i zarozumiały Jeleń, porwoczy i krewki Wilk, służalczy Pudel, grubiański Mula, poza tym cała masa leśnej zwierzyny: hardy Odyniec, Bóbr — płaczliwy moralista, niepewny swego jutra Zając, wietrzący zewsząd niebezpieczeństwo Tchórz, podejrzliwy Kot, zwyczajna Świnia...

Można się jednak spodziewać, że okres ładu nie potrwa długo. Do zwierzęstania chce przystąpić Osiół. Na domiar złego Lis pokumał się z Borsukiem. Niczego więcej nie wypada zdradzać przed premierą — tym bardziej że to komedia.

Sam Fredro przyznał się w wywiadzie (tak jest, w wywiadzie, który w całości znajdzie uważny czytelnik w programie teatralnym) że to komedia charakterów „...Jęj treścią jest nasza galicyjska społeczność, charaktery i typy”. A więc na plan pierwszy niejako przed akcję wysuwają się postawy moralne i sylwetki psychologiczne bohaterów. Rzecz jasna, że środki zarówno literackie jak i teatralne są wyraźnie wyjaszkrowane, a to głównie w celu zbudowania raz zindywidualizowanych, to znów stypizowanych portretów charakterologicznych. Za bieg to stary, jak sama literatura. Dość przywołać tu Ezopą — starogreckiego bajkopisarza z VI w. p.n.e. mającego rozlicznych kontynuatorów (Fedrus, La Fontaine, Lessing, Kryłow), także i w Polsce — Biernat z Lublina i Mikołaj Rej z Nagłowic, którzy stworzyli pierwowzory

dla Krasickiego. Od niego to Fredro dostał w spadku licencję na satyrę, choćby najbardziej ostrą.

„I śmiech czasami może być nauką, jeśli się z przywar, nie z osób natrząsa” — pouczał książę biskup. Istotnie, bowiem prócz przebiegu wydarzeń politycznych inspirowanych przez zwierzęce podziemie (Lis, Borsuk, Kret itd.). Fredro ukazuje nam drugi nurt wydarzeń — społeczny, stawiając jednocześnie cały zwierzyńiec pod pręgierzem satyry. Niespójność narodowa, brak konsolidacji i więzi społecznej, patologiczny przerost indywidualizmu — oto powody społecznego zła. Dzika woła, wyniosłość, zazdrość i arogancja, chora ambicja, intryga i głupota — oto przyczyny zguby. Jedynym sprawiedliwym z całego stada pozostaje tytułowy Brytan Brys — stróż domowego ogniska.

Nie należy się dziwić, że w latach 60-tych XIX w. Fredro dostrzegał mniej zalet, zwracając uwagę przede wszystkim na wady. Są to bowiem nasze narodowe grzechy, z których spowiada nas od czasu do czasu historia, także ta najnowsza.

Jak w każdej bajce, także i w tej scenicznej najważniejszy jest, oczywiście, morał. Jednak poszukiwanie morału i zawartego w nim przesłania jest już wyłącznie sprawą widza.

K.W.

Teatr Dramatyczny w Gdyni ul. Bema 26.

Aleksander Fredro „Brytan Brys”, premiera 9 listopada 1984 r. o godz. 19.00.

Adaptacja: Andrzej Markowicz, Krzysztof Wójcicki

Reżyseria i scenografia: Andrzej Markowicz

Muzyka: Janusz Hajdun

Choreografia: Zygmunt Kamiński

Asystent reżysera: Zofia Świeboda

W przedstawieniu udział bierze cały Zespół Teatru Dramatycznego w Gdyni.